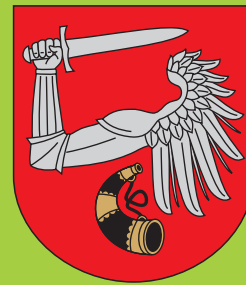


WIADOMOŚCI GMINNE



Nr 4. Kwiecień 2012 r.

Miesięcznik Gminy Biała Podlaska

Egz. bezpłatny

*Niech tajemnica Zmartwychwstania Pańskiego
niesie nieprzebraną radość i napętnia otuchą
w chwilach zwątpienia.*

*Zdrowych, pogodnych i prawdziwie rodzinnych
Świąt Wielkanocnych
przy suto zastawionym stole wszystkim mieszkańcom
gminy Biała Podlaska
życzą:*

*Wiesław Panasiuk
Wójt Gminy Biała Podlaska*

*Dariusz Plażuk
Przewodniczący Rady Gminy*



Kalendarium

1 marca

Wójt **Wiesław Panasiuk** kolejny raz odwiedził Urząd Marszałkowski w Lublinie. Efektem wyjazdu było podpisanie umowy na dotację unijną pokrywającą część budowy nitki wodociągu od Styrzyńca przez Sycynę w kierunku Swór. Prace rozpoczyna się wiosną.

6 marca

W sali konferencyjnej Urzędu Gminy obradowali radni. Jednym z punktów dyskusji, wywołującym burzliwą polemikę była propozycja sprzedaży gruntu w Wólce Plebańskiej. Choć stanowi on nieużytki, jeden z radnych był przeciwny sprzedaży, gdyż jego zdaniem mieszkańcy Wólki nie odniosą żadnych korzyści z tej transakcji. Mimo sprzeciwu radni zaakceptowali proponowaną sprzedaż.

7 marca

W firmie Budomex toczyły się rozmowy dotyczące m.in. rozliczeń należności za budowę kanalizacji sanitarnej w Czosnówce. Inwestorem przedsięwzięcia był Urząd Gminy.

Tego samego dnia wójt **Wiesław Panasiuk** wraz z liczną grupą reprezentantek naszej gminy uczestniczył w trzecim sejmiku kobiet powiatu bialskiego. Podczas spotkania były poruszane istotne kwestie, mające wpływ na rozwój kobiet w lokalnym środowisku. **Anna Czobodzińska-Przybyłowska**, dyrektor Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie, mówiła ona o "Kobietach w życiu Józefa Ignacego Kraszewskiego". Następnie prelegenci z Lublina mówili o profilaktycznych programach zdrowotnych. Interesująca okazała się prezentacja na temat "Być piękną, na co dzień. Porady kosmetyczki" przedstawiła **Katarzyna Abramowicz** z Gabinetu Odnowy Biologicznej Onatek w Białej Podlaskiej. Wskaza-

ła, na czym polegają wykonywane zabiegi i zachęcała do troski o urodę na wiosnę.

8 marca

W Łukowcach dokonano wyboru nowego sołtysa. Została nim pielęgniarka **Justyna Paszkiewicz**, która zyskała jednoznaczne poparcie mieszkańców i podjęła się reprezentować wieś w kontaktach z gminą.

9 marca

W trzy dni po sesji przedstawiciele samorządu spotkali się z zarządem Zakładu Komunikacji Miejskiej, aby omówić szczegóły rozszerzenia dojazdu autobusów do miejscowości gminnych. Jednym z punktów dyskusji był pomysł utworzenia drugiej strefy biletowej. Czy będzie to możliwe jesienią br. wypowiedzą się mieszkańcy po analizie liczby pasażerów korzystających z autobusów. Aktualnie za każdy przejechany kilometr autobusem ZKM gmina zmuszona jest płacić 2,76 zł, co w skali roku obciąża budżet na 310 tys. zł.

15 marca

Liczna reprezentacja gminy z wójtem **Wiesławem Panasiukiem** i przewodniczącym samorządu **Dariuszem Płażukiem** odwiedziła Zespół Szkół Rolniczych w Leśnej Podlaskiej. Tematem kilkogodzinnych warsztatów prowadzonych w ramach unijnego projektu edukacyjnego była edukacja dla demokracji. Odpowiedzi na liczne pytania pięćdziesięciu uczniów dowiodły, że gmina Biała Podlaska ma się czym pochwalić na licznych płaszczyznach życia samorządowego. Owocem warsztatów mają być pisemne opracowania uczniów, przygotowane dla Fundacji Różnorodności Biologicznej "Agri Natura".

19 marca

Zgodnie z decyzją parla-

mentu, jaką podjęto we wrześniu 2011 r. bieżącym rok obchodzony jest w kraju jako Rok Józefa Ignacego Kraszewskiego. Oficjalna inauguracja cyklu uroczystości i imprez miała miejsce w Liceum Ogólnokształcącym im. Kraszewskiego. Do szkoły zaproszono mnóstwo gości, w tym wójta naszej gminy.

25 marca

Wójt **Wiesław Panasiuk** przysłuchiwał się egzaminowi 44 druhow, uczestniczących w kursie pożarniczym szczebla podstawowego. Dzięki pomyślnie zaliczone-

mu egzaminowi strażacy będą mieli prawo uczestniczenia w akcjach gaśniczych.

29 marca

Podczas sesji Rady Gminy omawiano ponownie temat funduszu sołectkiego. Radni zdecydowali, że nie będzie on dzielony na sołectwa.

30 marca

W kurii diecezji siedleckiej zorganizowano rozważania wielkopostne. Wśród reprezentantów przedstawiciele samorządów lokalnych, parlamentarzystów i przedsiębiorców znalazł się wójt naszej gminy **Wiesław Panasiuk**. (g).

Ze Świdnika polecimy w świat

W drugiej dekadzie marca na terenie międzynarodowego portu lotniczego w Świdniku odbyła się uroczystość zawieszenia wiechy na dachu terminala pasażerskiego, jednego z najważniejszych elementów całej inwestycji. Miałem przyjemność uczestniczyć w tym wydarzeniu jako wicemarszałek województwa lubelskiego. Terminal, który właśnie został przykryty dachem, ma być gotowy w lipcu, a pierwsze samoloty wylecą ze Świdnika jesienią. Na budowę terminala spółka Port Lotniczy Lublin S.A., której udziałowcem, poza samorządami Lublina i Świdnika, jest również samorząd województwa lubelskiego, wydała ponad 66 mln zł, jednak w zamian pasażerowie zyskają jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce. Już wkrótce budynek zostanie zamknięty, a wykonawca, firma Budimex, zajmie się pracami wykończeniowymi w środku.

Międzynarodowy port lotniczy w Świdniku to obecnie, obok budowy drogi ekspresowej S17, najpoważniejsza inwestycja w naszym województwie. Jej realizacja rozpoczęła się w poprzedniej kadencji, kiedy sprawowałem funkcję marszałka województwa lubelskiego. W dużej części jest finansowana z funduszy unijnych. Już wiadomo, że ze Świdnika polecimy na Wyspy Brytyjskie i do Niemiec. W chwili obecnej trwają także rozmowy nad uruchomieniem połączeń krajowych (pod uwagę brane są Gdańsk, Poznań i Wrocław) oraz lotów do modnych kurortów w Europie Południowej, Tunezji i Egipcie.

*Krzysztof Grabczuk
marszałek województwa lubelskiego*

Pomoże wypełnić wnioski o dopłaty

Płatności unijne zawsze żywo interesują rolników, choć nie wszyscy sami potrafią prawidłowo wypełnić obowiązujące wnioski. Od 2 kwietnia do 15 maja (od poniedziałku do piątku) w pokoju nr 2 Urzędu Gminy przy ul. Prostej **Jadwiga Kępa** z Ośrodka Doradztwa Rolniczego będzie pomagała w wypełnianiu wniosków o przyznanie płatności na 2012 rok. Radzimy skorzystać z okazji. (g)

■ Młodzi z Leśnej Podlaskiej mają swoje zdanie

Owocne spotkanie z samorządem

W Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej rozpoczęła się 23 lutego br. realizacja projektu "Mam swoje zdanie - edukacja dla demokracji w szkołach rolniczych". Projekt re-

niezbędnej wiedzy, wyposażać w kompetencje i rozbudzić chęci do wykorzystania praw obywateli demokratycznego państwa w życiu codziennym oraz w przyszłej pracy zawodowej. To zaledwie krok, aby ab-

morządu **Dariusz Plażuk**, zastępca przewodniczącego **Bożena Sawczuk**, radny z Terebeli **Piotr Michaluk**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury **Bożenna Pawlina - Maksymiuk**, dyrektor Gminnego Zakładu Komunalnego **Roman Metko**, kierownik referatu rolnego **Waldemar Danieluk** i sołtys Porosiuk **Urszula Błażejewska**

- Nasze kontakty z leśniańską młodzieżą mają dobre tradycje i poczulimy się wyróżnieni, że to naszą gminę poproszono do udziału w warsztatach. Podczas serii pytań i udzielanych na nie odpowiedzi okazało się, że nasza gmina ma wiele ciekawych dokonań w różnych dziedzinach życia - podkreśla wójt Panasiuk.

Uczniowie podzieleni na grupy tematyczne zadawali mnóstwo pytań dotyczące m.in. struktury urzędu, inwestycji i sposobów zdobywania na nie dotacji, rolnictwa, ochrony środowiska, turystyki, edukacji i rozwoju wsi. Pośrednikami w prowadzeniu warsztatów okazali się moderatorzy Fundacji Różnorodności Biologicznej.

- Byliśmy zaskoczeni przygotowaniem młodzieży, jej

dociekliwością i zainteresowaniem sprawami samorządowymi - mówi przewodniczący rady Plażuk.

W ostatnim czasie starania samorządu gminy Biała Podlaska są pozytywnie komentowane w mediach regionalnych i ogólnopolskich. Szczególne zainteresowanie budzą: pracownie ginących zawodów, zorganizowane przez GOK, perspektywa tworzenia Uniwersytetu Ludowego jako odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne, a także rozwój gospodarstw biologicznych i agroturystycznych. Zaskoczenie i zdziwienie uczniów budził fakt aktywnego życia kulturalnego na wsi, gdzie prym wiodą zespoły śpiewacze i obrzędowe. - Kilkugodzinne spotkanie pomogło uzmysłowić młodym ludziom, że można żyć na wsi bardziej aktywnie, angażując się w działania najbliższego środowiska. Ta aktywność powinna płynąć z naturalnych potrzeb, a nie rad i wskazówek konkretnej instytucji czy placówki doradczej. Wystarczy tylko chcieć - zapewnia wójt Panasiuk.

Po warsztatach, których plon znajdzie się w pisemnych opracowaniach na potrzeby wspomnianej fundacji, goście zapoznali się z pomieszczeniami leśniańskiego ZSR oraz ofertą edukacyjną

Dokończenie na str 4



alizowany jest przez Fundację Rolniczej Różnorodności Biologicznej Agri Natura w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych Grantu Blokowego dla Organizacji Pozarządowych i Polsko - Szwajcarskich Regionalnych Projektów Partnerskich Szwajcarsko- Polskiego Programu Współpracy. W założeniach projektu uwzględniono organizację różnorodnych przedsięwzięć edukacyjnych dla uczniów. Mają one zmotywować młodzież do aktywnego udziału w życiu publicznym, dostarczyć jej

solwenci byli ludźmi światłymi i otwartymi na inicjatywy społeczne.

15 marca br. zorganizowano w szkole zajęcia warsztatowe dla uczniów klas trzecich technikum w zawodach: technik agrobiznesu, technik rolnik oraz technik architektury krajobrazu, dotyczące zasad funkcjonowania samorządu lokalnego. Zaproszono na nie dosyć liczną reprezentację gminy Biała Podlaska. W spotkaniu uczestniczyli: wójt **Wiesław Panasiuk**, przewodniczący sa-



Dokończenie ze str 5

szkoły na rok szkolny 2012/2013. Posiada ona dobrze



przygotowaną bazę do kształcenia absolwentów gimnazjum w czteroletnim technikum w zawodach: technik weterynarii, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik mechanizacji rolnictwa, technik architektury krajozbrazu, technik agrobiznesu, technik rolnik. Osoby dorosłe posiadające wykształcenie średnie mogą podjąć naukę w szkole policealnej w zawodzie: technik weterynarii i technik turystyki wiejskiej lub na kwalifikacyjnych



kursach zawodowych w zakresie kwalifikacji wyodrębnionych dla zawodów. Goście z gminy Biała Podlaska zadeklarowali zacieśnienie współpracy ze szkołą, która oprócz tradycyjnych programów edu-

kacyjnych chętnie podejmuje działania rozszerzające horyzonty młodzieży. Rozmowa o funkcjonowaniu demokracji w samorządzie lokalnym jest tego przykładem. (g)

■ Biblioteki oknem na świat

Doceniono biblioteki Gminnego Ośrodka Kultury

Czytelnicy, odwiedzający biblioteki w sołectwach gminy Biała Podlaska, mają powody do zadowolenia, bo w ostatnich miesiącach ich wyposażeniu wyraźnie się wzbogaciło. Poprawi to jakość świadczonych usług pracowników, ale pomoże też osobom zainteresowanym surfowaniem w sieci internetowej. Inaczej mówiąc, biblioteki gminne staną się prawdziwym oknem na świat. 27 czerwca ub. roku została zawarta umowa o współpracy pomiędzy Fundacją Rozwoju Społeczeń-

stwa Informacyjnego, a gminą Biała Podlaska i Gminną Biblioteką Publiczną Gminnego Ośrodka Kultury. Dotyczyła ona realizacji Programu Rozwoju Bibliotek w gminie, połączonym z ogólnopolskim przedsięwzięciem. Program prowadzi Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Jego budżet to 28 milionów dolarów. Fundusze pochodzą z grantu przekazanego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności przez Fundację Billa i Me-

lindy Gates. Są przeznaczone na wyposażenie bibliotek w sprzęt informatyczny, cykl praktycznych szkoleń, wzmacnianie środowiska bibliotecznego oraz promocję bibliotek jako centrów lokalnej kultury. Program jest zaplanowany na pięć lat i potrwa do 2013 r. Do pierwszej rundy przystąpiły 1872 biblioteki, do drugiej (z udziałem naszej reprezentacji) 1502 biblioteki. Nabór do programu odbywał się na podstawie złożonych wniosków. Wśród szczęśliwych beneficjentów znalazła się też Gminna Biblioteka Publiczna z Białej Podlaskiej. Poprzez udział w tym programie biblioteki otrzymały nowoczesny sprzęt informatyczny do publicznego użytku i uczestniczą w cyklu praktycznych szkoleń. Pomogą one lepiej poznać potrzeby użytkowników bibliotek, pokażą jak współpracować z samorządem, jak podejmować

nowe rodzaje działań. Mogą one wpłynąć dopinając na czytelników, zwłaszcza średniego i starszego pokolenia. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Program Rozwoju Bibliotek stanowi ich znakomitą promocję, aby wszyscy uwierzyli w biblioteki, dostrzegli, że mogą być dostępem do wiedzy, miejscem częstych spotkań i wymiany doświadczeń. Biblioteka może być miejscem, gdzie chętnie przychodzi się nie tylko w celu wypożyczenia interesującej książki. Dzięki programowi biblioteka nawet w najmniejszej miejscowości może liczyć na pomoc ekspertów w dziedzinie szkolenia i zarządzania zasobami katalogowymi. Nasza biblioteka gminna wzbogaciła się o 14 zestawów komputerowych z oprogramowaniem; 7 urządzeń wielofunkcyjnych (drukarka, skaner, ksero); 7 aparatów fotograficznych oraz projektor multimedialny z ekranem. Łączna wartość sprzętu i oprogramowania wynosi 53 tys. 663 zł. Teraz urządzenia mogą testować bywalcy bibliotek. Zachęcamy do ich odwiedzania. (g)



■ Czasem potrzeba chwili refleksji

A lasy dalej wysypiskami

"Nie zaśmiecaj swojego sumienia", "Spalasz śmieci za domem, wywozisz je do lasu, nie segregujesz - to grzech ekologiczny". Z takimi hasłami ruszyła kolejna kampania społeczna, aby wyrobić ekologiczne nawyki postępowania ze śmieciami. Jak mówią niektórzy jest to edukacja dla wybitnie niewyuczalnych uczniów. Bo jak nazwać nawyki i zachowania tych, którzy z wiosną pięknie sprzątajają swoje posesje, a wszystko co zbędne na podwórku trafia do lasu. Mimo wielokrotnych akcji prowadzonych przez szkoły i zakład komunalny, nasze lasy nadal są wysypiskami śmieci. Na każdym kroku spotykamy potwierdzenie bezsilności tych działań.

Od wielu lat szkoły prowadzą akcję sprzątnięcia świata. Dzieci i nauczyciele z dużym zaangażowaniem realizują to zadanie. Jednak może czas uświadomić sobie, że sprzątajają to, co ich rodzice do tego lasu wyrzucili.

W szkole uczą się, jak należy postępować z tym, co w gospodarstwie domowym zbędne, a wracając do domu widzą spalane w piecach plastikowe butelki, śmieci pakowane w plastikowe worki i wywożone do lasu, by nie płacić za ich odebranie przez zakład komunalny. Proceder wrzucania do worków z segregowanymi śmieciami również takich rzeczy, które nie powinny się tam znaleźć,

też nie należy do rzadkości, bo może się uda i wywożą mi za darmo. Szczególnym obrzydzeniem napawa fakt, że młode mamy chętnie korzystają z pampersów dla swych maluchów, bo nie trzeba ich prać, a zużyte niestety także wywożą do lasu, nie zdając sobie sprawy z tego, że one będą już starymi babkami zanim Ziemia poradzi sobie z tym śmieciem. Czy tak trudno jest zrozumieć, że każda folia, która nie jest utylizowana we właściwy sposób, leży w ziemi ponad 50 lat. Nie bądźmy głusi i ślepi na to, co sąsiad robi ze śmieciami, ale ruszmy sumienie i zastanówmy się, gdzie trafiają moje śmieci.

Piękna wiosna, która nadchodzi mobilizuje do porządków. Zadbajmy o to, by nasze posesje wyglądały pięknie, ale nie kosztem lasów, przydrożnych rowów,

czy opuszczonych pól. Niech każdy spacer po lesie będzie balsamem dla oczu i uszu, chwilą miłego wypoczynku i nie musimy zaznaczać swojej obecności butelkami czy puszkami po piwie. Dbajmy o to, co jeszcze mamy.

Ten skrawek Ziemi to nasza mała Ojczyzna. Zadbajmy o nią jak o własne podwórko i pamiętajmy, że tutaj będą żyły nasze dzieci i wnuki. Nie zastawiajmy im śmietnika.

GM



Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego

Malowali pracę strażaków

35 prac uczniów z 4 szkół podstawowych: Cicibora Dużego, Woskrzenic Dużych, Grabanowa i Swór oraz 12 prac uczniów z publicznego gimnazjum w Ciciborze Dużym zostało zgłoszonych do etapu gminnego Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego pod hasłem:

"20 lat Państwowej Straży Pożarnej - jak nas widzą, tak nas malują". Konkurs ma poznawać uczestników z przyczynami występowania niebezpiecznych zdarzeń oraz wyrabiać możliwie skuteczne umiejętności zachowania się podczas ich wystąpienia. Poprzez konkurs można pokazać jak unikać

zagrożeń mających wpływ na bezpieczeństwo zarówno nas samych, jak i całego społeczeństwa, a także pomóc wykształcić zdolność radzenia sobie z nimi.

Komisja po wnikliwej ocenie nadesłanych prac z eliminacji szkolnych wybrała po 5 prac z każdej grupy do eliminacji na szczeblu powiatu. W grupie młodszej uczniów od 5 do 8 lat pierwsze miejsce uzyskał **Michał Filipiuk** (opiekun **Barbara Filipiuk**) ze Szkoły Podstawowej w Sworach, drugie **Michał Chorbowiec** (opiekun **Beata Wereszko**) ze Szkoły Podstawowej w Ciciborze Dużym, trzecie **Jakub Szymański** (opiekun

Beata Wereszko) z tej samej placówki, czwarte **Patrycja Koszołko** (opiekun **Beata Wereszko**) z Cicibora Dużego i piąte **Wiktoria Grochowska** (opiekun **Barbara Filipiuk**) ze Swór.

W grupie uczniów szkół podstawowych 9-12 lat pierwsze miejsce uzyskała **Aleksandra Faryna** (opiekun **Elżbieta Ceniuk**) z Woskrzenic Dużych, drugie **Natalia Litwiniuk** (opiekun **Elżbieta Ceniuk**) z Woskrzenic, trzecie **Milena Panasiuk** (opiekun **Małgorzata Klimek-Chajrewicz**) z Grabanowa, czwarte **Monika Zalewska** (opiekun **Elżbieta Ceniuk**) z Woskrzenic Dużych, piąte **Karol Tymoszek** (opie-

kun **Iwona Gałamaga**) ze Swór.

W trzeciej grupie gimnazjalistów 13-16 lat pierwsze miejsce zdobyły **Agata i Beata Kaczmarek**, drugie **Adrianna Szydło**, trzecie **Kamila Jasińczuk**, czwarte - **Magdalena Jaszczuk** i piąte **Patrycja Chwedoruk**. Opiekunem nagrodzonej piątki jest **Dorota Misiejuk** z Publicznego Gimnazjum w Ciciborze Dużym. Uczniowie zwycięskich prac tegorocznej edycji konkursu plastycznego wraz z opiekunami zostali wyróżnieni przez wójta gminy dyplomami. Laureatom konkursu i opiekunom gratulujemy życząc dalszych sukcesów w kontynuowaniu zdolności artystycznych i upowszechnianiu wiedzy z zakresu bezpieczeństwa pożarowego. (g)



Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do udziału w II Powiatowym Konkursie Rękodzieła Artystycznego "Iglą malowane". Jego celem jest propagowanie rękodzieła ludowego z zakresu koronkarstwa. Promocja regionalnych technik koronkarskich i hafciarskich, zachęcenie do szukania inspiracji - do tworzenia nowoczesnych wzorów w codziennej rzeczywistości oraz promocja pracowni koronkarskiej w Sit-

niku. W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy mieszkańcy powiatu bialskiego. Prace mają być wykonane w ciągu ostatniego roku. Obowiązują dwie kategorie tematyczne: herb gminy oraz pamiątki wykonane wzornictwem regionalnym (np. biżuteria, etui, zakładka, torebka itp.). Prace będą oceniane w dwóch grupach wiekowych: uczniowie do 15 lat oraz młodzież i dorośli.



Uczestnik może wziąć udział w jednej, wybranej przez siebie kategorii i przygotowuje jedną pracę w I kategorii tematycznej i od trzech do pięciu prac w II kategorii tematycznej. Prace konkursowe wraz z kartą zgłoszenia prosimy nadsyłać do 16 maja br. na adres:

Klub Kultury w Sitniku, 21-500 Biała Podlaska lub Gminny Ośrodek Kultury, ul. Prosta 31, 21-500 Biała Podlaska.

Prace oceniać będzie komi-

sja konkursowa. Autorom najciekawszych prac przyznane zostaną dyplomy i nagrody na uroczystym otwarciu wystawy, która odbędzie się w pracowni koronkarskiej w Klubie Kultury w Sitniku 27 maja br. Dodatkowe informacje można uzyskać dzwoniąc pod tel. 83-345-60-02 lub 516-200-805.

Organizator nie pokrywa poniesionych kosztów. Mile widziane pozostawienie w pracowni własnoręcznie wykonanej drobnej pamiątki (np. mała serwetka, dzwonek, aniołek, gwiazdka, koszyczek).

Zaproszenie do Hrudu

Konkurs tkacki

Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej zaprasza do udziału w Konkursie tkackim "Tradycja a współczesność - tkactwo ludowe w dolinie Bugu i Krzny".

Prace konkursowe komisja oceni w III kategoriach:

I Perebor dawny / tradycyjnie wykonany wzór zastosowany w strojach lu-

dowych /

II Perebor współczesny / tradycyjnie wykonany wzór wykorzystany współcześnie /

III Dowolna technika tkactwa ludowego pokazująca tradycyjne wzornictwo.

Uczestnik przygotowuje dwie prace konkursowe z

jednej wybranej przez siebie kategorii.

Podsumowanie konkursu - 15 września 2012 r. w pracowni tkackiej w Hrudzie.

Prace konkursowe wraz z kartą zgłoszenia prosimy przesałać do 31 sierpnia br. pod adres: Pracownia Tkacka im. Stanisławy Baj w Hrudzie, 21-500 Biała Podlaska.

Uczestnicy otrzymają nagrody rzeczowe. Autorzy trzech najlepszych prac /w każdej kategorii/ otrzymają

nagrody pieniężne.

Organizator nie pokrywa kosztów przejazdu. Organizator:

Gminny Ośrodek Kultury, ul. Prosta 31, 21 - 500 Biała Podlaska Tel. 516 200 801. Osoba odpowiedzialna: Jolanta Zając tel. 516 200 806. Podsumowanie konkursu i wystawa prac: 15 września 2012 r. Pracownia Tkacka im. Stanisławy Baj w Hrudzie

Jubileuszowe refleksje

Jak ożywić pamięć o Kraszewskim?

Chcemy, aby wielki Polak i patriota, postać związana z Białą Podlaską i Romanowem, stał się dobrą marką miasta - twierdzą przedstawiciele miejskich władz samorządowych. Nie mają łatwego zadania, bo autor "Starej baśni", który posiada w Białej dwa pomniki (przy I Liceum Ogólnokształcącym i na Placu Wolności) nie jest w świadomości społecznej wystarczająco znany, a już z pewnością nie wzbudza większego zainteresowania czytelników. Dar-mo by szukać jego dzieł w kanonie lektur szkolnych, a i dorośli prędzej wybierają z podręcznego katalogu współczesną powieść sensacyjną lub romans, niż np. "Hrabinę Cosel". Przypadająca w tym roku dwusetna rocznica urodzin i uchwalony we wrześniu ub. roku przez Sejm Rok Kraszewskiego mają pomóc w nadaniu blasku postaci niewątpliwie nietuzinkowej, choć mocno zapomnianej. Mało kto wie, że najpłodniejszy twórca polskiej literatury (napisał i wydał ponad 600 tomów) był prawdziwym człowiekiem renesansu, zdradzającym nieprzeciętne zdolności, jako: pisarz, poeta, malarz, muzyk, grafik, fotograf, archeolog, podróżnik, dziennikarz i wydawca. Był tak zdolny organizacyjnie, że uznawano go za nadredaktora wszystkich pism wydawanych w Galicji. Potrafił stworzyć pismo i kierować nim, nie siedząc na okrągło w redakcji. Nieustannie podróżował, mnóstwo lat spędził za granicą, ale nie zapomniał rodzinnych, Romanowskich stron, ani miasta Radziwiłłów, któ-

re poznał w wieku 10 lat. Przez cztery lata był uczniem Akademii Białskiej, mieszkał na pensji u rektora Józefa Preyssa, włączył się uliczkami Białej i chłonał tamtą atmosferę. Wrażenia z Białej zawarł w dwóch powieściach: "Pan Walery" i "Niezwykła historia małego miasteczka". Kraszewski, co zgodnie podkreślają historycy literatury, pisał mnóstwo na różne tematy: historyczne, obyczajowe, i



wiejskie. Przedstawił najbardziej realistyczny obraz polskiej wsi XIX wieku i wyrażał sprzeciw przeciw uciskowi chłopów. Potrafił też pochylić się nad losem kobiety, uważanej przez innych literatów np. wieszczka Adama Mickiewicza za "puch marny". W powieściach Kraszewskiego znajdziemy pełny i barwny portret kobiety, jako żony, matki, kochanki i piastunki ogniska domowego.

Inauguracja obchodów Roku Kraszewskiego w mieście z nim związanym powinna być (teoretycznie) szumna, piękna i bogata. Tymczasem placówki kultury na czele z Białskim Centrum Kultury, Miejską Biblioteką Publiczną i Muzeum

Południowego Podlasia przygotowały jej skromną namiastkę. Trudno, bowiem inaczej nazwać maleńką wystawę w muzeum z kilkunastoma rycinami XIX-wiecznej Białej Podlaskiej i opisami jubilata oraz namiastką pokoju, w którym mógł uczyć się i dokonywać pierwszych prób literackich. Bardzo skromnie wypadły też Cztery pory roku z Kraszewskim, zorganizowane na Placu Wolności w dniu

ko do wąskiego grona społeczności szkolnej. Można podejrzewać, że nawet rodzice uczniów uczęszczających do tej szkoły niewiele wiedzieli, co tego dnia działo się w murach dawnej Akademii Białskiej. Wprawdzie szef Koła Białczan **Marrek Światłowski** chlubi się, że jego inicjatywa uzyskała społeczną aprobatę, a jesienią być może zawita do Białej Podlaskiej sam prezydent RP **Bronisław Komorowski**, to przeciętny obywatel Białej Podlaskiej nie interesuje się zbytnio ani Kraszewskim, ani jego książkami. Zaledwie skromna garstka białczan przyszła do Urzędu Miasta na promocję książki profesora UMCS **Krzysztofa Stępnika**, który napisał i wydał ciekawą książkę poświęconą opiniom o Kraszewskim w warszawskiej prasie sprzed 100 lat. Profesor przyznaje, że choć był to najpłodniejszy autor w dziejach literatury polskiej, już wtedy mało kto sięgał po jego książki. Po dwustu latach od jego urodzin Kraszewski jest bardziej postacią znaną z pomników, niż autorem wzbudzającym żywe zainteresowanie czytelników. Dlatego można wątpić, czy komitetu organizacyjnemu obchodów uda się wykrzesać należne zrozumienie dla roku pisarza. Jeśli będzie on działał jak 19 marca, skutek będzie raczej mizerny. Jak zapewnia dyrektor muzeum **Małgorzata Nikolska**, wystawa czynna do 13 maja, może być potem udostępniana szkołom. Być może pedagodzy z naszej gminy wyrażą chęć sprowadzenia jej do swoich placówek. (g)

Pierwszy dzień wiosny w Sworach

Nauczyciel to profesja, która dzisiaj nie wzbudza już tyle społecznego respektu, szacunku czy może podziwu, co dawniej. Są nawet tacy, którzy z przekąsem twierdzą, że powiedzenie "obyś cudze dzieci uczył" stanowi jedno z najgorszych życzeń. Nauczyciele z gimnazjum w Sworach uczą jednak cudze dzieci i sprawia im to nadal frajdę. Skąd takie twier-

dzenie? Odpowiedź jest prosta. Skoro pierwszego dnia wiosny zdołali zachować poczucie humoru i potrafili traktować siebie z przymrużeniem oka, to znaczy, że praca daje im satysfakcję i nie obawiają się kasujących ich opinii. To prawda, że na takie żarty można pozwolić sobie tylko w pierwszym dniu wiosny, czyli 21 marca. Ten dzień był w sworskim gimnazjum

odrobinę inny, niż zazwyczaj w szkole. Trudne do rozpoznania, bo przebrane w stroje z minionej epoki gro- no pedagogiczne, skrócone godziny lekcyjne, szereg pomysłów konkursów, przygotowanych przez samorząd uczniowski (m. in. zaskakujący pokaz mody ekologicznej) zapewniły młodzieży miłe spędzenie czasu. Na pewno była to alternatywa dla popularnych w

ostatnich latach wagarów, ale przy takiej aurze (mało wiosennej) wystarczyły "wiosenne" humory i też mogło być sympatycznie. Fotografie tylko w części oddają atmosferę dnia. Uczniowie byli pod wrażeniem zachowania pedagogów, a niejeden nie podejrzewał, że stać ich na taki luz. Udało się przełamać stereotyp, a to dobrze rokuje na przyszłość. (md)



Jarmark wielkanocny

Po roku przerwy Gminny Ośrodek Kultury powrócił do organizowania jarmarku wielkanocnego w często odwiedzanym przez klientów domu handlowym Rywał. Podobnie jak w pierwszej edycji jarmark cieszył się ogromnym powodzeniem, a oferta stroików,

pisanek, koronek, ciast, haftów i bukietów, przygotowana przez pracownice ginących zawodów była duża. Przechodnie cieszyli się z barwnej ekspozycji, która cieszyła oko i ucho. Z okolicznościowym koncertem wystąpił bowiem zespół śpiewaczy z Hruda.

Zdaniem kupujących jarmark jest bardzo potrzebny, bo rzadko kto potrafi z równą wprawą przygotować ozdoby wielkanocnego stołu jak właśnie doświadczone gospodynie z naszej gminy. Przyjemnie było popatrzeć jak uwijają się z realizacją zamówień. Imprezy tego typu

jeszcze bardziej uzmysławiają mieszkańcom miasta i gminy jak bardzo odeszliśmy od ludowych tradycji. Trzeba dopiero pokazu, by zrozumieć, że wielu pożądanych w święta przedmiotów nie potrafimy zrobić sami. Tym większa chwała ludowym artystkom. (g)

Unijne dopłaty dla rolników

W Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od 15 marca do 15 maja 2012 roku można składać wnioski o przyznanie pomocy w ramach systemów wsparcia bezpośredniego za 2012 r., pomocy finansowej z tytułu wspierania gospodarowania na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (płatność ONW) oraz o przyznanie płatności z programu rolno-środowiskowego w ramach PROW 2007-2013. O wszystkie te płatności można się ubiegać składając wspólny wniosek. Wszyscy, którzy złożą wnioski o wsparcie od 15 marca do 15 maja br., mogą liczyć na otrzymanie należnych dopłat w pełnej wysokości, natomiast osoby, które dostarczą swoje wnioski po 15 maja, ale nie później niż do 11 czerwca,

otrzymają takie płatności pomniejszone o 1% za każdy roboczy dzień opóźnienia.

Od 2012 roku obowiązuje zmiana zasad przyznawania płatności do owoców miękkich. Będzie ona przysługiwała rolnikowi, który spełnia warunki do przyznania jednolitej płatności obszarowej w danym roku i złożył wniosek o jej przyznanie, do powierzchni upraw truskawek lub malin, do których została przyznana przejściowa płatność do owoców miękkich w roku 2008. Oddzielna płatność do owoców miękkich będzie przysługiwała również, jeżeli w roku 2008 płatność do owoców miękkich została przyznana małżonkowi rolnika, spadkodawcy rolnika lub spadkodawcy małżonka rolnika, poprzedniko-

wi rolnika lub przekazującemu gospodarstwo rolne w związku z wypłacaną rentą strukturalną, emeryturą lub rentą rolniczą z ubezpieczenia społecznego rolników.

W 2012 roku na jednym formularzu wniosku rolnicy mogą ubiegać się o następujące rodzaje płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego: jednolitą płatność obszarową (JPO); uzupełniające płatności obszarowe (UPO): do grupy upraw podstawowych, do powierzchni uprawy chmielu niezwiązanej z produkcją, do powierzchni upraw roślin przeznaczonych na paszę uprawianych na trwałych użytkach zielonych (płatności zwierzęce); płatności uzupełniające: dla producentów surowca tytoniowego - płatność niezwiązana do tytoniu, w zakresie produkcji

ziemniaka skrobiowego - płatność niezwiązana do skrobi; specjalną płatność obszarową do powierzchni upraw roślin strączkowych i motylkowatych drobnosiennych; wsparcie specjalne do krów; wsparcie specjalne do owiec; wsparcie specjalne do surowca tytoniowego, płatność cukrową; oddzielną płatność z tytułu owoców i warzyw (płatność do pomidorów); oddzielną płatność z tytułu owoców miękkich. Ponadto analogicznie jak w roku 2011 na tym samym formularzu wniosku rolnicy mogą także ubiegać się o: pomoc finansową z tytułu wspierania gospodarowania na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW); płatność rolno-środowiskową (PROW 2007-2013).

Strażacy gotowi nieść pomoc

Nauki nigdy dosyć. Zwłaszcza, jeśli chodzi o wiedzę specjalistyczną, przydatną do ratowania mienia i życia ludzi. Tutaj nie ma miejsca na wątpliwe eksperymenty. Cieszy fakt, że aż 44 druhów z jednostek OSP gminy Biała Podlaska zdecydowało się uczestniczyć w kursie stopnia podstawowego, umożliwiającego nabycie wiadomości przydatnych w akcjach pożarniczych i umożliwiających zdobycie niezbędnych certyfikatów. Dzisiejszy sprzęt pożarniczy różni się znacznie od czasów pradziadków, gdzie wystarczyła szczerza wola, smykałka i odwaga, aby stawić czoła "czerwonemu kurowi". Kurs trwał prawie trzy miesiące i choć zajęcia odbywały się w week-

endy, żaden z kandydatów nie pauzował. Potwierdził to zresztą egzamin państwowy, prowadzony z udziałem mł. brygadiera **Szymona Semeniuka** z KM PSP. Na 44 uczestników aż 12 zaliczyło go z wyróżnieniem. Oto oni: **Dawid Mironiuk**, **Łukasz Sawoniuk** i **Patryk Staweczki** z Ortelei Książęcego, **Tomasz Chalimoniuk**, **Albert Chwedoruk**, **Mateusz Ma-**

leńczuk, **Remigiusz Maleńczuk** i **Michał Maleńczuk** ze Sławacinka Starego, **Dawid Skraburski** i **Michał Świdorski** ze Styrzyńca, **Michał Romaniuk** z Woskrzenic i **Robert Królik** z Wólki Plebańskiej. Druhowie z uzyskanym cenzusem będą mogli wspomóc własne jednostki podczas tegorocznych zawodów sportowo-pożarniczych. - Je-

stem dumny z postawy druhów uczestniczących w kursie. Wykazali się na egzaminie sporą wiedzą, którą mam nadzieję wykorzystają w akcjach bojowych. Nigdy nie wiadomo gdzie i kiedy ludziom niezbędna będzie pomoc. Na strażaków zawsze można liczyć - uważa prezes Zarządu Gminnego ZOSP **Wiesław Panasiuk**. (g)



■ Temat do dyskusji społecznej

Czy będzie druga strefa komunikacyjna poza miastem?

Podczas marcowej sesji gminnej dyskutowano m.in. na temat rozszerzenia dojazdu komunikacji miejskiej do miejscowości otaczających Białą Podlaską. Obecnie kilka linii komunikacji miejskiej wyjeżdża poza miasto. Są to głównie kursy w kierunku Sławacinka (linia A), Grabanowa (linia B), Czosnówki (linia G, H) oraz Rakowisk (linia D).

- Mamy w gminie 45 miejscowości. Mieszkańcy pozostałych wsi czują się pomijani, ponieważ do nich komunikacja nie dociera. Jeśli udałoby się zrobić strefę podmiejską wówczas mogłaby zwiększyć się linia połączeń do innych miejscowości - mówi wójt, **Wiesław Panasiuk**.

Opłaty, jakie musi ponieść samorząd są wysokie. Rocznie jest to kwota 310 tysięcy złotych, bez

uwzględniania rentowności kursów. To bardzo duże obciążenie dla gminy. - Bez względu na to, czy ktoś jedzie autobusem, czy jest on pusty, gmina musi płacić za każdy wozokilometr 2,76 zł - podkreśla wójt.

O tym, czy strefa podmiejska zostanie wprowadzona czy nie zdecydować mają dokładne badania historii dnia MZK. Dzięki nim można będzie ustalić, ulu pasażerów i w jakich porach korzysta z danej linii. Wyniki zostaną przekazane do gminy. Decyzja zapadnie najwcześniej we wrześniu lub październiku i poprzedzi ją dyskusja m.in. z radnymi i sołtysami. Wprowadzenie drugiej stery wiązałoby się ze zmianami cen biletów w tym rejonie. Osoby, które wyjeżdżałyby poza teren miasta za bilet płaciłyby inne stawki. Byłoby to odpowiednio, za bi-

let ulgowy 2 złote, a za normalny 4 złote. Nie wiadomo jak na taką propozycję zareagują pasażerowie, którzy jeździłoby autobusami w drugiej strefie.

- Takie rozwiązanie pozwoliłoby, na zmniejszenie kosztów wkładu gminy w połączenia. Większość pieniędzy, które dokłada gmina, pozyskiwalibyśmy z biletów autobusowych - podkreśla wójt **Panasiuk**.

W przekonaniu **Tadeusza**

Ulanowicza, dyrektora Zakładu Komunikacji Miejskiej, proponowane rozwiązanie nie zadowoli wszystkich. W tej chwili mieszkańcy Sławacinka Staro korzystają z biletu 10-minutowego, a więc straciłoby na zastosowanej zmianie. Ponadto prawie 2/3 pasażerów bialskiego MZK korzysta z biletów ulgowych, do których uprawnieni są uczniowie, studenci i emeryci. Dla nich wprowadzenie drugiej strefy nie będzie korzystne. Dlatego sprawa wymaga konsultacji. Niech ludzie zdecydują, który z wariantów byłby im bliższy. (g)



Bezpańskie psy kłopotliwą plagą

Podczas jednej z najbliższych sesji radni zapoznają się z rozporządzeniami ustawy o opiece nad zwierzętami, która nakłada na samorządy lokalne rozwiązywanie problemów związanych z wałęsaniem się bezpańskich psów i kotów. Zwierzęta te miały kiedyś właścicieli, ale na skutek zmiany zainteresowań albo potrzeby gwałtownych oszczędności, stały się niepotrzebne, opuszczone i wymagające opieki, choćby z powodu zagrożenia, jakie mogą stanowić dla ludzi i zwierzyny łownej. Członkowie kół łowieckich z naszego powiatu dysponują wstrząsającymi zdjęciami saren zagryzionych przez

watahy głodnych i agresywnych psów. Czasami opuszczone psy atakują dzieci. Kłopot zaczyna się w momencie, gdy dojdzie do pogryzienia. Pies bezwzględnie musi być odłowiony i zbadany przez weterynarza czy nie jest przypadkiem chory na wściekliznę, choć w ostatnich latach choroba ta zdarza się dość rzadko. Zgodnie z obowiązującym prawem odłowienie agresywnego psa należy do gminy, choć ta nie posiada fachowca uprawnionego do takich działań, ani miejsca, gdzie można by zwierzę umieścić. Istotną kwestią są też koszty. Za każde zwierzę dostarczone do schroniska samo-

ząd musi zapłacić ok. 1200 zł.

Jeśli kłopot zdarzy się na wsi, dzielnicowy bez trudu potrafi ustalić do kogo należy biegający bez uwięzi zwierzak i kto za niego odpowiada. Gorzej w miejscowościach podmiejskich typu Rakowiska, Sławacinek czy Grabanów, gdzie pozbywają się zwierząt znudzeni dotychczasowym pupilem mieszkańcy Białej Podlaskiej. Pies nie potrafi wrócić do dawnego pana, a głód zmusza go do zachowań zgodnych z naturą. Kiedyś odławianiem bezpańskich psów zajmował się hycel, który przetrzymywał zwierzę dwa tygodnie, a potem usypiał. Teraz zajmują się tym człon-

kowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, ale rzadko kiedy bezinteresownie. Wiadomo, że umieszczenie psa w schronisku kosztuje.

Problem bezpańskich zwierząt nie został nigdzie rozwiązany, choć postulowano m.in. znakowanie psów chipami. Myśliwi nie mogą do nich strzelać. Nie spełniły się też nadzieje związane z podatkiem nakładanym na właścicieli zwierząt. Bezpańskie zwierzętami nadal biegają po sołectwach naszej gminy, a reaguje się na nie jedynie w skrajnych przypadkach, bezpośrednio zagrażających ludziom czy innym zwierzętom. (g)

Wyjątkowe chwile uniesień

Z Beatą Kozidrak, solistką grupy Bajm rozmawia Istvan Grabowski

Po ośmiu latach ciszy w marcu ukazał się twój nowy album "Blondynka". Słuchacze mają najwyraźniej zaufanie do Bajmu, skoro w dniu premiery sprzedano go w rekordowym nakładzie. Jak na tle poprzednich wydawnictw wypada ten krążek?

- Udało nam się zachować stylistykę, do jakiej przyzwyczailiśmy odbiorców, więc nie powinno być rozczarowań. Jednocześnie zrobiliśmy krok naprzód pod względem aranżacyjnym. Zaprosiłam do studia dwóch zagranicznych aranżerów, co niewątpliwie wpłynęło na brzmienie płyty. Nie odplynęliśmy w zupełnie inne obszary muzyczne, ale brzmiemy inaczej, zgodnie z obowiązującymi trendami. Jestem zadowolona z jedynastu premierowych piosenek.

Powiedz, co inspiruje cię do pisania.

- Tematy niesie samo życie, ale do wyboru takich, a nie innych słów często inspiruje mnie muzyka, raz dynamiczna, innym razem melancholijna, nastrojowa. Generalnie piszę o rozterkach kobiet, bez względu na ich wiek. Znam wiele szczęśliwych i spełnionych pań, ale też mądre i rozsądne, które ni zaznały szczęścia, albo nie potrafiły utrzymać stałego związku. Przeżywają bardzo brak spełnienia, bo miłość była i pozostanie motorem udanego życia.

Każda twoja płyta przynosi, co najmniej kilka piosenek wchodzących do kanonu złotych szlagierów. Nuci je potem cały kraj. Od

czego twoim zdaniem zależy powodzenie, które wiadać ci dopisuje?

- Po 36 latach pracy scenicznej mam doświadczenie w doborze piosenek na płytę. Czuje, co może się ludziom spodobać. Nie zamkam się w jednym kręgu stylistycznym czy brzmieniowym, tylko stale podnoszę poprzeczkę sobie i współ-



pracującym muzykom. Często ufam intuicji. Jeśli czuję, że piosenka mnie pobudza, wywołuje dreszcze, nie mam wątpliwości, że spodoba się też innym. Tworzenie płyt to długi i mozolny proces. Nie wystarczy zamknąć się na tydzień w studio i powiedzieć, że właśnie stworzę szlagierowy krążek. Do niektórych melodii i tekstów dojrzewa się miesiącami.

Czy podczas festiwalowego debiutu z piosenką "Piechotą do lata" spodziewałaś się, że fantastyczna, jak powiadasz, przygoda potrwa tyle lat?

- Byłam wtedy tak zaskoczona przyjęciem słuchaczy i tak szczęśliwa spełnieniem największego marzenia, że podjęłam decyzję. Postanowiłam zdać maturę i poświęcić się bez reszty muzyce. Nie żałuję tego wyboru.

Ludzie oglądający cię uśmiechniętą i zadowo-

loną nawet nie pomyślałaby wyzrzeń i kompromisów wymaga utrzymanie się na fali.

- Nigdy nie twierdziłam, że życie estradowe jest jednym pasmem przyjemności. Nie wszyscy nadają się do życia w stresie, przemieszczania się z mnóstwem walizek, jedzenie późną nocą w nieznanym i dalekim od domu

hotelu. Trzeba być niezwykle silnym psychicznie, a do tego mieć skórę słonia, aby się kiedyś nie załamać. Fantastycznie, jeśli w chwilach zwątpień jest blisko ktoś ciepły i czuły. Mnie od początku wspomaga mąż Andrzej. Kiedyś śpiewaliśmy razem na scenie. Teraz jest moim menadżerem, bo zna mnie najlepiej. Jestem dumna, że udało mi się przetrwać tyle lat i doznać tylu życzliwych słów od bliskich mi słuchaczy.

Koncertuje nie tylko w kraju. Jak to robisz, że wszędzie masz entuzjastyczne przyjęcie?

- Jestem sobą, nie udaję kogoś innego. Muzyka mnie unosi i ludzie to czują. Mam wrażenie, że często utożsamiają się z moimi piosenkami. To wielkie szczęście wykonywać zawód, który sprawia radość tylu ludziom. Ostatnio graliśmy w Szwecji,

gdzie prośbom o bisy nie było końca. Na moje koncerty przychodzi kilka pokoleń, od nastolatków po babcie.

Czym jest dla ciebie śpiewanie?

- Ekspresją, której nie potrafię tłumaczyć, miłością, pasją. Nie wyobrażam sobie, abym mogła robić coś innego.

Co sprawia ci radość, na co dzień?

- Poczucie równowagi, bezpieczeństwa i harmonii. Zawsze chciałam być perfekcyjna. Jeśli wiele wymagam od siebie, często kosztem wyrzeczeń, to równie dużo oczekuję od współpracowników. Moim muzycy to świetnie rozumieją i szanują, co przekłada się na tyle lat udanej współpracy. Radość czerpię też z kontaktów rodzinnych. Mam wspaniałego męża i dwie córki. Czuję się spełnioną kobietą sukcesu.

Nazywają cię często scenicznym wulkanem. Skąd czerpiesz tyle energii?

- Mam w sobie dużo pozytywnego myślenia. Udało mi się nie roztrwonić daru otrzymanego od natury. Zależy mi, aby dobrze, a przy tym swobodnie czuć się na estradzie, sprawiać śpiewaniem przyjemność innym. W moim programie nie ma miejsca na udawanie. Kiedy staję przed ludźmi zapominam o wszystkich kłopotach i rozterkach. Poddaję się rytmowi i ludzie to wyczuwają. Myślę, że dzięki temu mnie akceptują. Otrzymuję mnóstwo listów, które świadczą jak bardzo jestem innym bliska. To mnie tak uskrzydla, że zapominam o zmęczeniu.

Powitajmy wiosnę

